

KATARZYNA KUCHOWICZ

UNIwersytet Jagielloński
WYDZIAŁ POLONISTYKI | KATEDRA KOMPARATYSTYKI LITERACKIEJ
E-MAIL: K.KUCHOWICZ@GMAIL.COM

O sobie samym. Strategie autokreacji w prozie wspomnieniowej Kazimierza Wierzyńskiego

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przybliżenie strategii autokreacyjnych zawartych w szkicach Kazimierza Wierzyńskiego *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki* (1966) oraz *Moja prywatna Ameryka* (1966). Autorka opisuje aspekt tworzenia wizerunku własnego przez pisarza, skupiając się na akcentowanym przez niego statusie emigranta. W artykule zwrócono także uwagę na metanarrację oraz świadomie odgrywane role, które wynikają z przyjętej przez pisarza strategii twórczej.

SŁOWA KLUCZOWE

Wierzyński, autokreacja, emigracja, tożsamość

Gdy przyjmowaliśmy w Warszawie Tomasza Manna, wygłosił u Fukiera przy lampce wina przepiękne przemówienie o lokatorze tamtej dzielnicy sprzed półtora wieku, ale mówił właściwie o sobie samym.

K. Wierzyński, *Cygańskim wozem...*¹

¹ K. Wierzyński, *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki*, Londyn 1966, s. 109.

1

Chociaż nazwisko Kazimierza Wierzyńskiego przywoływane jest najczęściej w kontekście poetyckim, należy pamiętać, że częścią twórczości skamandryty jest także proza, która zdaniem Józefa Olejniczaka: „stanowi pod wieloma względami ważny element spuścizny autora”². Szczególnie istotne, jak twierdzi badacz, są przede wszystkim elementy autobiograficzne prozy Wierzyńskiego, które ujawniają się już w wydany w 1933 roku zbiorze *Granice świata. Opowiadania*.

Osobisty i retrospektywny charakter prozy Wierzyńskiego szczególnie mocno wyeksponowany został w *Pamiętniku poety* (1991), *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki* (1966) oraz w *Mojej prywatnej Ameryce* (1966). Zasadnicza różnica pomiędzy wymienionymi utworami polega na sposobie autokreacji i wyprofilowaniu narracji: *Pamiętnik poety* jest autobiografią duchową, aby posłużyć się słowami autora – „pamiętnikiem wierszy”³, natomiast *Cygańskim wozem* oraz *Moja prywatna Ameryka* stanowią rodzaj dziennika z podróży. Szkice wydane w 1966 roku noszą rys prywatności, próżno szukać w nich (auto)metanarracji, rozbudowanych komentarzy do twórczości. Oba zbiory wyraźnie sytuują się w obrębie narracji o doświadczeniu i bez wątpienia są „wspomnieniowym zapisem dotyczącym ludzi, miejsc i przyrody”⁴. Jak trafnie wskazuje Janet Verner Gunn, opisując własny badawczy punkt wyjścia, teksty wspomnieniowe noszące cechy autobiografii nastawione są nie na „prywatny akt pisania, ale kulturowy akt czytania siebie”⁵. Przyjmując perspektywę badaczki, istotne staje się to, jak twórca postrzega i poznaje samego siebie poprzez kulturowo zapośredniczony wizerunek pojawiający się w dziele. Takie spojrzenie może przywołać na myśl koncepcję tożsamości narracyjnej w ujęciu prezentowanym przez Anthony’ego Giddensa⁶, zasadniczo jednak ma w stosunku do myśli brytyjskiego socjologa

² J. Olejniczak, „Cygańskim wozem do Ameryki”. *Szkic o emigracji Kazimierza Wierzyńskiego*, [w:] *Skamander 5. Studia o twórczości Kazimierza Wierzyńskiego*, red. I. Opacki, Katowice 1986, s. 179.

³ K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, oprac. P. Kądziela, Warszawa 1991, s. 15.

⁴ A. Nasiłowska, *Kazimierz Wierzyński*, Warszawa 1990, s. 71.

⁵ J. V. Gunn, *Sytuacja autobiograficzna*, tłum. J. Węgrodzka, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 151.

⁶ Jednym z aspektów myśli brytyjskiego socjologa jest przekonanie, że aby „móc osiągnąć tożsamość, należy uzyskać świadomość refleksyjną, czyli zdolną do włączenia w obszar własnego doświadczenia czasowego wymiaru istnienia szerszego niż teraźniejszy, ale niebędącego jedynie doznaniem siebie jako wspomnianego już Heideggerowskiego *Sein zum Tode*. Tożsamość jednostki zakłada uświadomienie sobie ciągłości własnego trwania zarówno w aspekcie retro-, jak i prospektywnym. [...] Ono natomiast [pojęcie narracji biograficznej, w której tożsamość opisuje samą siebie w narracji] prowadzi do uzyskania ontologicznej pewności, która warunkowana jest możliwością traktowania własnego życia jako ciągłej opowieści, narracji mającej czytelny szkielet przyczynowo-skutkowy”

odwrócony wektor – narracja jest wynikiem odczytywania swojej tożsamości, a nie narzędziem jej konstrukcji.

Przekładając te rozważania na sytuację Wierzyńskiego, można z przekonaniem stwierdzić, że jego proza wspomnieniowa nie ma na celu ukonstytuowania i wyodrębnienia tożsamości piszącego, ale jest emanacją spojrzenia autora *Wiosny i wina* na siebie samego. W niniejszej pracy chciałabym skupić się na dwóch tomach szkiców: *Cygańskim wozem* oraz *Mojej prywatnej Ameryce*, które wykazują duże podobieństwo topiczne i genologiczne. Artykułowi przyświeca pytanie o motywy autobiograficzne, ich funkcjonalizację oraz strategie autokreacyjne skamandryty.

2

Zarówno *Cygańskim wozem*, jak i *Moja prywatna Ameryka* zostały wydane w 1966 roku, oba zbiory stanowią szereg szkiców, wspomnień, zapisków, które Józef Olejniczak uznaje za trudne do klasyfikacji genologicznej⁷. Zasadniczo teksty Wierzyńskiego mają charakter eseistyczny, z wyraźnym aspektem osobistym, kierującym uwagę czytelnika w stronę autobiografii. Niemal każdy szkic zawiera szereg informacji o charakterze personalnym, które pozwalają identyfikować autora z narratorem. Utożsamienie odbywa się nie tylko na płaszczyźnie rozpoznania życiorysu artysty w jego twórczości, ale także dzięki czytelnym gestom autotematycznym:

Pięć lat mieszkałem w Stanach Zjednoczonych nieobecny w tym kraju. Myślami byłem w Polsce. [...] Trudny to był okres, nie wiedziałam gdzie się podziąć, co robić. Wtedy właśnie zdarzyło się, że Amerykę otworzyła mi książka. Moja własna: *Życie Chopina*⁸.

Niezwykle istotne jest to, że Wierzyński w żadnym ze szkiców nie przedstawia się, jakby zapraszając od razu do zawarcia drugiego z paktów opisanych przez Philippe'a Lejeune'a, czyli referencjalnego – wszystko, co zostało napisane, jest zgodne z prawdą⁹, a tekst jest na tyle czytelny, iż nie wymaga dodatkowego gestu uwierzytelnienia, jakim byłaby autoprezentacja. Głównym założeniem leżącym u podstaw postawy Wierzyńskiego zdaje się przekonanie o substancjalnym

(P. Rojek, *Historia zmącona autobiografią. Zagadnienie tożsamości narracyjnej w odniesieniu do powojennej liryki Aleksandra Wata*, Kraków 2009, s. 25).

⁷ J. Olejniczak, op. cit., s. 179.

⁸ K. Wierzyński, *Moja prywatna Ameryka*, [w:] *Poezja i proza 2*, Kraków 1981, s. 193.

⁹ Zob. P. Rodak, *Autobiografia i dziennik osobisty jako przedmiot badań Philippe'a Lejeune'a*, [w:] P. Lejeune, „*Drogi zeszycie...*”, „*drogi ekranie...*”. *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karpowicz, M. i P. Rodakowie, Warszawa 2010, s. 14.

charakterze tożsamości¹⁰, o czym świadczy między innymi kumulacja doświadczeń pisarza, który wyraźnie uwypuklił linię rozwojową własnej podmiotowości. Zabieg jest wyraźny na tle informacji wkomponowanych w szkice o Francji i Ameryce, bo chociaż w ocenie Wierzyńskiego są to dwa różne światy, to nie obserwujemy ani zróżnicowania narracyjnego, ani zmiany sposobu doświadczania czy też zwracania uwagi na inne elementy rzeczywistości, lecz jednolity dla obu zbiorów tok opowieści, w którym istotną rolę odgrywają prywatny odbiór przestrzeni i ciągłość tożsamości podmiotu poznającego. Owo przekonanie jest szczególnie widoczne przy zestawieniu *Cygańskim wozem* i *Mojej prywatnej Ameryki*. Wierzyński, dokonując porównania pomiędzy Starym a Nowym Kontynentem, czyni głównym punktem odniesienia nie różnicę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Francją, lecz odwołania do statusu emigranta, który pozwala pisarzowi na dystans i mentalny powrót do kraju ojczystego¹¹. Pełnia i bogactwo doświadczeń artysty ujawniają się dopiero dzięki siatce odniesień do lat spędzonych w Polsce:

W departamencie Mozy jeszcze puściej na drogach, niebo jeszcze większe, a obłoki jeszcze ruchliwsze. Po polach suną ich cienie, słońce wchodzi za chmury jak za kulisy i wychodzi z nich z nowym, olśniewającym blaskiem. Lato, znajome lato w najlepszej kompozycji: gorące słońce i chłodne powietrze.

Już w Paryżu mówiono mi, że strony Beaupré przypominają Polskę. Nie mam zaufania do takich określeń, bo wiem że Polacy wszędzie widzą swój kraj. Kiedy jednak pędzimy po wyniosłym zboczach a pod sobą mamy pomniejsze pasma wzgórz, granatowe lasy, pocięte pola i żółte ścieżynki, naprawdę można pomyśleć, że za chwilę wysiądziemy w Bieczu albo Starym Sączu¹².

Wybrany przez Wierzyńskiego sposób opisu sprawia, że autoteliczny cel wspomnień zostaje zawieszony na rzecz poszerzenia możliwości percepcji niedostępnego ogółowi Polaków Zachodu. Skamandryta wyraźnie kreuje swój wizerunek jako kulturoznawcy i tłumacza kulturowego. *Cygańskim wozem* i *Moja prywatna Ameryka* pełnią funkcje deskrypcji poznawanej rzeczywistości. Wierzyński bez wątpienia wchodzi też w łączącą się ze strategią tłumacza kulturowego rolę etnografa:

Jest rzeczą zdumiewającą, że każdy przeciętny (a także nieprzeciętny) Amerykanin umie wszystko zrobić, że wszystkim daje sobie radę, jak gdyby miał w sobie jeszcze krew pionierów, którzy własnymi rękami musieli każdą rzecz sporządzić, i to w nieznanym kraju i nieznanym przyrodzie. [...] Amerykanie są najłatwiejszymi ludźmi

¹⁰ M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 7.

¹¹ Na wielokrotne odwoływanie się do Polski i polskości w *Mojej prywatnej Ameryce* zwraca także uwagę Zdzisław Marcinów (w tym miejscu chciałabym podziękować Profesorowi za cenne uwagi oraz udostępnienie rękopisu artykułu). Zob. Z. Marcinów, *Prywatna Ameryka Wierzyńskiego*, [w:] *Literatura polska obu Ameryk II*, red. B. Szałasta-Rogowska (w przygotowaniu).

¹² K. Wierzyński, *Cygańskim wozem...*, op. cit., s. 29.

w pożyciu. Francuza można znać 20 lat, a nigdy nie doczekać się zaproszenia do domu, z Amerykaninem po pierwszej *party* i kilku drinkach jest się po imieniu. [...] Istnieje tylko kilka nietykalnych tematów, o których się nie mówi. Nie wypada wspominać o pieniądzach, nie wypada być ciekawym, kto ile zarabia. Nie wypada pytać, kto na kogo głosuje przy wyborach na prezydenta¹³.

Perspektywa etnograficzna wyraźna jest także w opisach ptaków, jakich dokonuje Wierzyński w *Mojej prywatnej Ameryce*, czy w relacji z targu w okolicach placu de la Nation, gdzie pisarz przez pewien czas mieszkał. Zbliża to mocno eseistyczną formę tekstów wspomnieniowych Wierzyńskiego do dziennika podróży.

Przyglądając się podanej przez Lejeune'a definicji dziennika jako „serii datowanych śladów”¹⁴, można mieć wobec tej tezy pewne wątpliwości, gdyż skamandryta nie opatrzył datą żadnego ze szkiców, zasadniczo jednak jego zapiski realizują podstawowy cel diariusza: „służą zawsze przynajmniej temu, by porządkować lub uruchamiać pamięć autora”¹⁵. Spośród czterech wskazywanych przez francuskiego badacza funkcji dziennika¹⁶ na plan pierwszy w prozie wspomnieniowej Wierzyńskiego wysuwa się „zatrzymywanie czasu”. *Cygańskim wozem* i *Moja prywatna Ameryka* nie pełnią funkcji mnemoniczych tylko dla skamandryty, lecz skierowane są także do konkretnego, polskiego odbiorcy¹⁷.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że jednym z najważniejszych gestów tłumaczących szczegółowość opisów jest próba uniknięcia zapomnienia. „Pamięć – jak konstatuje Jan Assmann – żyje w komunikacji i dzięki niej”¹⁸. Wierzyński na emigracji pamięta i szczególnie często wspomina Polskę. Nie tyle więc w prozie wspomnieniowej ocala cenne doświadczenia wyjazdu, ile raczej, dokonując porównań, chroni przed wyblaknięciem obraz ojczyzny, do której nie było mu dane wrócić. W pierwszej kolejności szkice wydane w 1966 roku stanowią zatem próbę dotarcia do polskiego „magazynu pamięci”¹⁹, a wdrukowany

¹³ Idem, *Moja prywatna Ameryka*, op. cit., s. 208–209.

¹⁴ Zob. P. Lejeune, op. cit., s. 36.

¹⁵ Ibidem, s. 38.

¹⁶ Ibidem, s. 98–100.

¹⁷ Zaadresowanie szkiców emigracyjnych do środowiska polskiego nie jest założeniem leżącym u podstaw prozatorskiej aktywności skamandryty, raczej wyklarowało się w trakcie powstawania *Mojej prywatnej Ameryki*, co można wnioskować na podstawie uwag Beaty Dorosz, wedle której wspomnienia ze Stanów Zjednoczonych stanowią „literacko przetworzone” *Listy z Ameryki*. Zob. B. Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Warszawa 2013, s. 360.

¹⁸ J. Assmann, *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 68.

¹⁹ Zwrotu „magazyn pamięci” używam w znaczeniu, jaki nadała terminowi magazynowania Aleida Assmann, „rozumiejąc pod tym pojęciem każdy mechaniczny proces składowania i przywoływania danych, którego celem jest konstrukcja tożsamości” (A. Assmann,

w utwory odbiorca jest wtórny i podporządkowany rytmowi wspomnień w sposób umożliwiający przywołanie możliwie największej liczby szczegółów z okresu przed emigracją. Z tej perspektywy wydaje się, że dwa tomy wspomnieniowe Wierzyńskiego ufundowane są na nostalgii, skłaniającej go do zaadresowania twórczości do polskiego odbiorcy, przybrania postawy etnografa, tłumacza kulturowego i znawcy sztuki.

3

Wierzyński-nostalgik, Wierzyński-melancholik, tak brzmiałaby kolejna para wcieleń autora *Korca maku*. W kontekście ustaleń Marka Zaleskiego teza ta nie wydaje się pozbawiona racji. Jak twierdzi badacz:

[...] nostalgia to rodzaj wrażliwości [...]. Nostalgiczność nie jest cechą przedmiotu. Jest rodzajem oglądu świata. Stąd powinniśmy mówić raczej o nostalgicznym uczuciu, aniżeli o poczuciu nostalgiczności. Mówiąc o nostalgii, mówimy o stosunku do przeszłości i do zanurzonych w niej przedmiotów, a więc w czyjejś percepcji²⁰.

Gdyby Wierzyński rzeczywiście przejawiał specyficzny, nostalgiczny rodzaj wrażliwości, zarówno w *Cygańskim wozem*, jak i w *Mojej prywatnej Ameryce* dałoby się wyróżnić nie tylko aluzje do przedwojennej Polski, lecz wyczuwalna byłaby także tęsknota za krajem. Przyjęcie pozy tłumacza kulturowego wydaje się mieć na celu maskowanie ojczyźnianego sentymentu motywującego pisanie, jednak w gruncie rzeczy wybrana rola profilowała wspomnienia skamandryty i pozwoliła na budowanie jawnej siatki odniesień, wzmacniającej tęsknotę za ojczyzną. Dało to Wierzyńskiemu poczucie zakorzenienia i przynależności, jakiego nie mogła dostarczyć emigracja, będąca dla artysty błędzeniem i źródłem niepokoju. Ponieważ skamandryta nie zgadzał się na sytuację polityczną kraju, postanowił do Polski już nie wrócić, przyjmując postawę „obywatela świata”. Jego *credo* pełne jest jednak smutku i tęsknoty:

A więc błędzę. Jestem od lat nomadą, koczuję z miejsca na miejsce. Jadę cygańskim wozem. Jeśli w tłumie świata znajdę coś dla siebie, wydaje mi się, że to umacnia i dodaje sensu memu istnieniu. Każde takie odkrycie łączy mnie z tym, co było, i jedna z tym, co nieuchronnie musi nastąpić. Niech będzie to przypadkowa wykruszyna, zielone grzebieńce winnic i szare kamienie miast, wszystko jedno, każda wyczuła z zewnątrz wartość i twórczość niesie nam pomoc, pomniejsza sprzeczność, zaprzecza nicestwu²¹.

Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, op. cit., s. 118).

²⁰ M. Zalewski, *Świat powtórzony*, [w:] idem, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004, s. 11–12.

²¹ K. Wierzyński, *Cygańskim wozem...*, op. cit., s. 8.

Powyższy cytat pochodzi ze szkicu otwierającego *Cygańskim wozem*, który siłą rzeczy modeluje lekturę całego zbioru. Nasuwa się wobec tego ważne pytanie: czym było owo „coś dla siebie”, którego usilnie poszukiwał Wierzyński? Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że jest to polskość. W *Autobusie paryskim* autor obsesyjnie szukał śladów Polski. Przyszło to skamandrycie z łatwością, niemal jednym tchem wymienił Norwida, Mickiewicza, Hôtel Lambert, Chopina²², by w ostatnim akapicie stwierdzić: „Nigdzie poza naszym krajem nie ma więcej Polski, niż w tym mieście i w tych jego stronach. Jest o czym dumać na paryskim bruku”²³.

Poszukiwanie polskości podejmowane przez Wierzyńskiego to jednak nie tylko odnajdywanie śladów ojczyzny, ale także wspomnianie ważnych dla kultury postaci związanych z Polską. W cyklu literackich portretów, które stanowią integralną część *Cygańskim wozem*, tylko w czterech próżno szukać odwołań do żywiołu polskiego. Mam tutaj na myśli teksty: *Antoni Gaudi*, *Henri Rousseau – patron marzycieli*, *Śmierć Camusa* oraz *Wspomnienie o Pasternaku*. Chociaż i to nie jest do końca prawdą, ponieważ pojawiająca się w *Henrim Rousseau* Jadwiga jest propolskim mrugnięciem oka do czytelnika, podobnie jak przywołanie Makowicza w tekście o Dubuffecie.

Strategia opisywania ważnych, choć niekoniecznie popularnych postaci, niejednokrotnie przyjaciół Wierzyńskiego, ma swoją kontynuację w *Mojej prywatnej Ameryce*, chociaż w tym zbiorze skamandryta wydaje się bardziej skupiony na twórcach amerykańskich niż polskich. Jedyнным naprawdę wyraźnym przesunięciem, poza geograficznym, jest zmiana postawy autora *Wiosny i wina* od obsesyjnie szukającego polskości emigranta w tekstach opisujących Stary Kontynent do obsesyjnie objaśniającego Polakom Amerykę tłumacza kultury. W gruncie rzeczy zabiegi te wpisują się w postawę melancholika, którego znakiem rozpoznawczym, według Marka Bieńczyka, jest wyliczenie: „Enumeracja to gorączka melancholii, figura, w której jakąś alchemią nicości i błahości melancholia rozpala wszystkie swe światła, wytwarza dla siebie sferyczne, bezpieczne miejsce, gdzie w jednej chwili zbiera się wszystko”²⁴. Wierzyński nie wykorzystał wyliczenia w prosty, bezrefleksyjny sposób, ale podporządkował je pewnej idei – gromadzeniu nazwisk bądź nazw. We wszystkich listach obecna jest jednak Polska:

Prócz punktualności mają ptaki jeszcze inne cechy godne zalecenia. Odznaczają się na przykład dyskrecją w sprawach miłosnych (z wyjątkiem wróbli i drobiu), cierpią bez *self-pity* i umierają w samotności należytym temu aktowi. Może znają drogę do „jądra gęstwiny”, do matecznika *Pana Tadeusza*²⁵.

²² Ibidem, s. 11–13.

²³ Ibidem, s. 14.

²⁴ M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2012, s. 40.

²⁵ K. Wierzyński, *Moja prywatna Ameryka*, op. cit., s. 301.

Symptomatyczne jest także to, że w trakcie pobytu w Ameryce Wierzyński zmienił konotację zaimka „nasz”. Przestał on oznaczać wyłącznie odwołania do Polski, jak w szkicu *Wizyta młodego Whitmana z Mojej prywatnej Ameryki*: „Polacy nie obeszli się dobrze z tym wspaniałym okresem, mało o nim wiemy, a Whitman czeka wciąż jeszcze na swoje wielkie wejście do naszego kraju”²⁶, a zaczął, jak w *Steinbeck pije kawę*, odnosić się do Long Island: „Wielką cnotę prowincji, *privacy* (jak to powiedzieć po polsku?), znalazł [Steinbeck] w naszym miasteczku”²⁷. To przesuwanie znaczenia odsłania istotę problemu emigracji, z którą borykał się Wierzyński. W *Kasztanie zwanym Dewajtis* wyznaje: „Znaleźliśmy się na prawach uchodźców, którzy przywieźli ze sobą bezdomność i rozbiacie”²⁸. Skamandryta nieustannie marzył o Polsce, ale jak podaje Maria Dłuska we wspomnieniach o pisarzu, chociaż marzył o powrocie, nigdy się nań nie zgodził²⁹. Szukał więc miejsca, w którym mógłby się zakorzenieć. Próbował odnaleźć dla siebie Amerykę i oswoić ten kraj, o czym informuje w szkicu *Chopin*. Przypomnijmy: „Amerykę otworzyła mi książka. Moja własna”³⁰. Wierzyński próbował zadomowić się w Stanach Zjednoczonych, zrozumieć obcą kulturę, przyrodę, ale oglądał otaczającą go rzeczywistość okiem nostalgika. Jego tęsknoty doskonale wychwytywała Maria Dłuska:

Raz po raz pojawiały się nowe zbiory jego poezji, a w nich już całkowicie dokonały się tragiczne wiersze tęsknoty. Z dwóch nurtów jego emigracyjnej poezji: tyrtejskiego i nostalgicznego, przez czas wojny przemawiał głównie ten pierwszy, skończył się jednak naturalną kolejną rzeczą, kiedy ustała wojna. Drugi nie ustawał, wzbogacał się ciągle i w coraz większym nasileniu³¹.

Proza Wierzyńskiego pozbawiona jest rysu tragicznego, ale wcale nie nostalgicznego i melancholijnego, choć nie są one wyeksponowane równie mocno, jak role tłumacza kulturowego i mentora, do których pisarz pretendował. Sam gest pisania i wspomniania ojczyzny należy uznać za znaczący: należy go rozumieć jako reakcję na żal po utracie kraju i próbę ochrony przed zapomnieniem³².

²⁶ Ibidem, s. 226.

²⁷ Ibidem, s. 221 [podkr. własne].

²⁸ Ibidem, s. 185.

²⁹ M. Dłuska, *Powrót*, [w:] *Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001, s. 59.

³⁰ K. Wierzyński, *Moja prywatna Ameryka*, op. cit., s. 193.

³¹ Ibidem, s. 58.

³² Jest to jedna ze strategii nostalgii Senacoura. Zob. P. Śniedziewski, *Melancholijne pismo*, [w:] idem, *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011, s. 78–83.

4

Strategie autokreacji podejmowane przez Wierzyńskiego w szkicach wydanych w 1966 roku nie wyczerpują się jednak w rolach tłumacza kulturowego, etnografa, kulturoznawcy oraz melancholika i nostalgika. W tytułowym eseju *Cygańskim wozem* skamandryta przywołał rozmowę z Tomaszem Mannem, podczas której Niemiec „wygłosił u Fukiera przy lampce wina przepiękne przemówienie o lokatorze tamtej dzielnicy sprzed półtora wieku, ale mówił właściwie o sobie samym”³³. Nie wiemy, o czym rozmawiał z Mannem podczas opisywanej kolacji ani jak brzmiało przemówienie, jedno jednak jest pewne – już w dwudziestoleciu międzywojennym, u szczytu popularności i poczytności, Wierzyński potrafił rozpoznać i zdemaskować autoportretowy charakter opowieści o innym jako o sobie. Przeprowadzone (auto)porównanie pomiędzy skamandrytą a Rodzińskim jest potwierdzeniem tej hipotezy:

Rodziński urodził się w Dalmacji, ale należał do Lwowa, do miasta, któremu nie można być niewiernym. Był to ten sam Lwów, dziś już na poły mityczny, który urzekł także moją młodość podstołecznego entuzjasty. Mogliśmy godzinami mówić o lwowskich ulicach, parkach, aktorach, śpiewakach, poetach³⁴.

Wierzyński opisał także podobieństwo w tęsknocie za ojczyzną: „[Rodziński] wszędzie woził ze sobą jakieś przypadkowe szczątki Polski”³⁵. To samo, na płaszczyźnie mentalnej, robił autor *Czarnego poloneza*, tyle że wspominając i tęskniąc. Wierzyński, opisując przymioty swoich przyjaciół czy ważnych dla kultury postaci, zwracał uwagę na siebie i choć robił to w sposób dyskretny, to nie pozbawiony romantycznego tonu wygnańca cierpiącego za ojczyznę:

Ten układ rzeczy, potrzeba wielkiej sztuki i potrzeba opieki życiowej, jest kluczem do psychologicznego zrozumienia Chopina jako człowieka. Dom i rodzina stanowiły dla niego warunek życia. Pisywał do swoich nieustannie, spowiadał się przed nimi ze wszystkiego, tęsknił za domem i marzył, aby odnaleźć w świecie coś, co by zastąpiło to jedyne i najdroższe z miejsc na ziemi. [...] Idea domu łączyła się z ideą Polski, a może dom był nawet jej sercem³⁶.

Cytat, chociaż opisuje postawę Chopina, równie dobrze może być odniesiony wprost do Wierzyńskiego, szczególnie w aspekcie Polski-domu, który skamandryta opuścił i do którego nigdy nie zdecydował się powrócić. Utrzymywał on liczne kontakty z Polakami, o czym przekonuje tom *Wspomnienia o Kazimierzu*

³³ K. Wierzyński, *Cygańskim wozem*, op. cit., s. 143.

³⁴ Ibidem, s. 142.

³⁵ Ibidem, s. 143.

³⁶ Idem, *Moja prywatna Ameryka*, op. cit., s. 196.

Wierzyńskim, w którym znajduje się materiał zebrany i opracowany przez Pawła Kądziałę. O tym, że Polska nigdy nie była autorowi *Lauru olimpijskiego* obojętna, świadczą motywy patriotyczne w jego poezji³⁷. Ślady zbliżające pisarza do omawianych przez niego postaci mają zazwyczaj charakter bardziej osobisty niż patriotyczny i służą do budowania własnego wizerunku. Skamandryta w opisach waloryzuje cechy, które dostrzega także w sobie. Strategię tę można odczytać nieco życzeniowo jako pragnienie Wierzyńskiego, aby oceniono go równie pozytywnie i przeprowadzono analogię pomiędzy opisywanym a opisującym, jak w przypadku kolonii plastyków na Long Island:

Kolonia plastyków na cyplu Long Island zgromadziła osobowości bardzo rozmaitego typu, ale nie jest to azylum uciekinierów od życia ani enklawa zblazowanej cyganerii. Przeciwnie, prawie wszystkich ich cechują dwie szlachetne cnoty: mają talent i pracują intensywnie. Przypuszczam, że przyszły historyk i plastyk będzie musiał przyznać, że na tym ostatnim koniuszku lądu, oblanego ze wszystkich stron wodą, rodziły się z powodzeniem nie tylko osty nadmorskie, ale i rzetelna sztuka³⁸.

Dla porównania przywołajmy wspomnienia Marii Danilewicz-Zielińskiej:

W czwartek 13 lutego Wierzyński zatelefonował do Biblioteki Polskiej w Londynie około południa, prosząc, bym zajrzała do encyklopedii i przeczytała mu hasło „ośmiornica”. „Ramiona” czy „macki”? – pytał. Była to ostatnia moja rozmowa z nim. Zmarł wieczorem tego samego dnia. [...] Przychodził niekiedy do czytelnicy i sam wertował słowniki i encyklopedie po sumiennym przejrzeniu nowych numerów prasy literackiej z kraju. [...] I tak samo [jak w przypadku Berenta] odnajdywałam w druku, w ukończonym dziele literackim owe drobne kamyczki: fakty, nazwy, daty – wyolbrzymione, napęczniałe znaczeniem, przekształcone w metafory³⁹.

Na pierwszy plan, poza wspólnym miejscem pobytu skamandryty i kolonii plastyków, wysuwa się intensywna praca, jaką Wierzyński docenił u artystów z Long Island, a którą sam również podejmował. Wiedzie ona wprost do rzetelnej, czyli dobrze wykonanej sztuki, pojmowanej tutaj jako *techné*.

Pisarz pozostaje w szkicach człowiekiem skromnym i nie popada w samouwielbienie. W warstwie tekstowej docenia innych, nie siebie, a przecież nie można odmówić mu wielkiego talentu, skrupulatności czy niezwyklej wrażliwości artystycznej, naznaczonej nieustanną tęsknotą za ojczyzną. Pisanie Wierzyńskiego o sobie samym jest dyskretne i pełne dobrego smaku. Można w nim rozpoznać nie tylko wielkość opisywanych, ale także, a może przede wszystkim, opisującego.

³⁷ Zob. Z. Andres, *Liryka nostalgii i niepokoju*, [w:] idem, *Kazimierz Wierzyński. Szkice o twórczości literackiej*, Rzeszów 1997, s. 112–138.

³⁸ K. Wierzyński, *Moja prywatna Ameryka*, op. cit., s. 218.

³⁹ M. Danilewicz-Zielińska, *Spotkanie z Kazimierzem Wierzyńskim*, [w:] *Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim*, op. cit., s. 52.

ABOUT YOURSELF. AUTOCREATION STRATEGIES OF KAZIMIERZ WIERZYŃSKI AT MEMORIES PROSE

ABSTRACT

The paper aims to present the autocreation strategies of Kazimierz Wierzyński in *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki* (1966) and *Moja prywatna Ameryka* (1966) essays. The author indicates the aspect of the writer's self-creation via immigrant status prism that had been given to him. The paper attempts to draw attention to Wierzyński's awareness in the metanarrative area and consciously played roles which were the result of creative strategy.

KEYWORDS

Wierzyński, self-creation, migration, identity

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

1. Wierzyński K., *Cygańskim wozem*, Londyn 1966.
2. Wierzyński K., *Moja prywatna Ameryka*, [w:] idem, *Poezja i proza 2*, Kraków 1981, s. 182–312.
3. Wierzyński K., *Pamiętnik poety*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 1991.

PRZEDMIOTOWA

1. Andres Z., *Kazimierz Wierzyński. Szkice o twórczości literackiej*, Rzeszów 1997.
2. Assmann A., *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101–141.
3. Assmann J., *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 59–99.
4. Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2012.
5. Czermińska M., *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 5–17.
6. Danilewicz-Zielińska M., *Spotkanie z Kazimierzem Wierzyńskim*, [w:] *Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim*, zebrał i oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001, s. 38–55.
7. Dorosz B., *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Warszawa 2013, s. 313–432.
8. Gunn J. V., *Sytuacja autobiograficzna*, tłum. J. Węgrodzka, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 145–168.
9. Lejeune P., „*Drogi zeszycie...*”, „*drogi ekranie...*”. *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karłowicz, M i P. Rodakowie, Warszawa 2010.
10. Marcinów Z., *Prywatna Ameryka Wierzyńskiego*, [w:] *Literatura polska obu Ameryk II*, red. B. Szałasta-Rogowska (w przygotowaniu).
11. Nasiłowska A., *Kazimierz Wierzyński*, Warszawa 1990.

12. Olejniczak J., „Cygańskim wozem do Ameryki”. *Szkic o emigracji Kazimierza Wierzyńskiego*, [w:] *Skamander 5. Studia o twórczości Kazimierza Wierzyńskiego*, red. I. Opacki, Katowice 1986, s. 179–190.
13. Rodak P., *Autobiografia i dziennik osobisty jako przedmiot badań Philippe’a Lejeune’a*, [w:] P. Lejeune, „Drogi zeszyte...”, „drogi ekranie...”. *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karpowicz, M i P. Rodakowie, Warszawa 2010, s. 7–30.
14. Rojek P., *Historia zmącona autobiografią. Zagadnienie tożsamości narracyjnej w odniesieniu do powojennej liryka Aleksandra Wata*, Kraków 2009.
15. Śniedziewski P., *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.
16. *Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001.
17. Zalewski M., *Świat powtórzony*, [w:] idem, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004.